

Marta Dobrowolska-Pigoń
ORCID: 0000-0002-8021-4257
Uniwersytet Wrocławski

STRONA POŚREDNIA A POLSKIE CZASOWNIKI UCZUĆ

ABSTRAKT

Celem artykułu jest analiza semantyki polskich struktur czasownikowych z elementem *się* nazywających uczucia w świetle koncepcji strony pośredniej (medium) rozwiniętej w pracach Kemmer (1993, 2006). Wnioski wyciągnięte z analizy pozwalają określić, w jakim stopniu struktury te rozszerzają prototyp strony medium oraz wyjaśnić kulturowy kontekst funkcjonowania tej kategorii w obrębie polskich czasowników uczuć. Grupa polskich czasowników nazywających emocje jest niejednorodna pod względem budowy, można jednak zauważyć, że przeważają wśród nich czasowniki zawierające element *się*. Prawidłowość ta odnosi się do form nieprzechodnich nazywających stan doświadczania emocji (*bać się*, *cieszyć się*) oraz inchoatywów wskazujących na zmianę zachodzącą w podmiocie doznającym (*złęknąć się*, *zmartwić się*). W tradycyjnych gramatykach wyżej wspomniane czasowniki najczęściej zaliczane są do form zwrotnych w ścisłym sensie, derywowanych od podstaw pozbawionych części *się* (*martwić się*), lub do tzw. czasowników inherentnie lub semantycznie zwrotnych (*wstydzić się*). To przyporządkowanie nie jest jednak zadowalające, analiza znaczenia tych leksemów dowodzi bowiem, że obecność części *się* nie jest w ich przypadku sygnałem koreferencyjności agensa i patiensis. Kluczowe w opisie semantyki polskich czasowników emocji okazuje się pojęcie strony pośredniej. Kemmer uznaje stronę medium za odrębną od strony zwrotnej kategorię sytuującą się między dwoma biegunami prototypowych zdarzeń przechodnich i nieprzechodnich. Badaczka wskazuje, że pojęciowa odrębność strony zwrotnej i pośredniej – nie zawsze odzwierciedlona formalnie – polega na różnych sposobach konstruowania zdarzenia: strona zwrotna profiluje dwóch uczestników zdarzenia, strona pośrednia zaś – jednego. Dokładna analiza zjawiska pokazuje, że czasowniki nazywające uczucia stanowią wyjątkową i nieprototypową realizację strony medium. Pojawia się ona bowiem zwykle w konstrukcjach oznaczających ich zmianę. Powszechne w polszczyźnie nazywanie uczuć przy pomocy form strony pośredniej jest związane z tym, w jaki sposób postrzegane jest w naszej kulturze przeżywanie emocji. Wykładnik *się* sygnalizuje intencjonalność

<https://doi.org/10.32058/LAMICUS-2020-005>

zdarzenia, która nie jest cechą prototypowego stanu. Jego obecność w konstrukcjach nazywających stany emocjonalne można wyjaśnić potrzebą wyrażenia dynamicznego charakteru uczuć oraz pełnego zaangażowania udziału doznającego w przeżyciu emocjonalnym.

Otrzymano: 19.07.2020. Zrecenzowano: 16.11.2020. Przyjęto: 25.11.2020. Opublikowano: 31.12.2020.

**Słowa
kluczowe:**
strona pośred-
nia, czasow-
niki uczuć,
intencjonal-
ność, zdarze-
nie, uczestnik,
język polski

1. WPROWADZENIE

Jak zauważa Wierzbicka (1995), a potwierdzają analizy z wykorzystaniem danych korpusowych przeprowadzone przez Lewandowską-Tomaszczyk i Dziwirek (2010), w języku polskim spośród wszystkich części mowy najczęściej do mówienia o emocjach używane są czasowniki¹. Odróżnia to polszczyznę oraz pozostałe języki słowiańskie choćby od języka angielskiego, w którym kluczowe dla nazywania uczuć są konstrukcje przymiotnikowe. Grupa polskich czasowników uczuć nie jest całkowicie jednorodna pod względem morfologicznym, ale przeważają wśród nich formy zawierające *się*. Dotyczy to niedokonanych czasowników nazywających stany (*bać się, wstydzić się, cieszyć się*) oraz dokonanych czasowników oznaczających zmianę stanu (*przestraszyć się, zawstydzić się, ucieszyć się*). Obecność elementu *się* przy najczęściej używanych czasownikach uczuć jest wspólną cechą języków słowiańskich.

Celem artykułu jest analiza semantyki polskich struktur czasownikowych uczuć ze względu na funkcję pełnioną w nich przez składnik *się*. Wprowadzenie do niej stanowi zarys polskich ujęć dotyczących połączeń z *się*, z którymi zestawiam koncepcję tzw. strony pośredniej (*middle voice*), zaproponowaną przez Kemmer (1993). Odwołując się do niej, określam cechy zdarzeń profilowanych przez czasowniki uczuć i odnoszę je do wskazanych uprzednio cech prototypowych zdarzenia pośredniego. Zestawiam również ze sobą kilka koncepcji wyjaśniających status zdarzeń emotywnych w kontekście ich językowej reprezentacji za pomocą strony pośredniej. Na koniec podejmuję kwestię kulturowo ukształtowanego postrzegania uczuć, którego wyrazem jest zespół konwencji językowych służących do ich konceptualizacji.

2. ELEMENT SIĘ W JĘZYKU POLSKIM

Segment *się* powszechnie rozpoznawany jest jako wykładnik strony zwrotnej (Szober 1953: 271), rozumianej jako taki układ argumentów zdaniowych,

1 Na polską leksykę uczuć składa się zarówno słownictwo nazywające emocje w sposób bezpośredni, tj. *radość, wstydzić się, szczęśliwy, smutno*, jak i frazeologia umotywowana metaforycznie i metonimicznie (Nowakowska-Kempna 1995, 2000). Warto odnotować, że nie każde uczucie ma w polszczyźnie czasownikową nazwę, np. żal jest nazywany tylko za pomocą konstrukcji werbo-nominalnych, nigdy za pomocą samodzielnego czasownika: *x czuje/odczuwa żal, żal ogarnia x (żalić się nie nazywa doznania, tylko reakcję)*. Obserwacja dotycząca udziału czasowników w nazywaniu uczuć opiera się na badaniu częstości wystąpień niemetaforycznych czasowników w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (Lewandowska-Tomaszczyk & Dziwirek 2010: 25).

w którym agens jest jednocześnie obiektem działania. Skojarzenie ze zwrotnością jest utrwalone praktyką szkolną, pod wpływem której wykształcił się zwyczaj nazywania konstrukcją zwrotną lub czasownikiem zwrotnym każdego połączenia werbalnego, w którym występuje *się*, nawet jeśli łatwo zaobserwować, że nie koduje ono tożsamości agensa i patiens². Tymczasem w obszernej literaturze na ten temat znajdziemy opisy od kilku do kilkunastu funkcji elementu *się*: od sygnalizowania strony zwrotnej do ukrycia czy wykluczenia agensa. Z różnorodnymi klasyfikacjami konstrukcji z *się* wiąże się przypisywanie klityce odpowiedniego statusu, np. zaimka, morfemu słowotwórczego, morfemu fleksyjnego, elementu funkcjonalnie pustego. Istnienie połączeń z *się* jest związane z poziomem składniowym lub leksykalnym języka. Należy zauważyć, że większość koncepcji nie ogranicza funkcji i statusu *się* do jednej grupy zjawisk: poszczególne opisy przedstawiają raczej konstrukcje z *się* jako grupę heterogeniczną (Holvoet & Linde-Usiekiewicz 2015: 105-106). Poszczególne ujęcia różnią się jednak, jeśli chodzi o przyporządkowanie poszczególnych form językowych do określonych funkcji klityki *się* oraz przyznają inną rolę operacjom składniowym czy morfologicznym w powstawaniu poszczególnych konstrukcji (por. Wilczewska 1966; Saloni 1975; Bogusławski 1977; Laskowski 1998).

Wilczewska (1966) w pracy poświęconej tzw. czasownikom zwrotnym przyznaje większości połączeń z *się* status leksemów. Badaczka dzieli analizowane konstrukcje na 17 grup funkcjonalno-semantycznych. Jednym z kryteriów, którymi się posłużyła, wyróżniając poszczególne klasy, była znaczeniowa relacja między czasownikiem z *się* a odpowiadającą mu formą pozbawioną tego składnika. Wśród wyróżnionych przez Wilczewską grup znajdują się tzw. czasowniki rezultatywne, oznaczające „reakcję na działanie jakiejś przyczyny, która realizuje się w postaci stanu, procesu lub jego rezultatu” (Wilczewska 1966: 54). Najbardziej typowymi przedstawicielami tej grupy są czasowniki oznaczające proces psychiczny, również uczuciowy. Badaczka zalicza do niej tym samym wszystkie czasowniki uczuć mające odpowiednik pozbawiony wykładnika zwrotności, np. *niepokoić się*. Warto zauważyć, że Wilczewska w swojej analizie nie posługuje się terminem *strona*, związanym z poziomem składniowym, ale terminem *funkcja*: mówi zatem o funkcji zwrotnej, funkcji biernej, funkcji rezultatywnej itd. – zarówno w odniesieniu do morfemu *się*, jak i leksemów czasownikowych.

2 W wielu opracowaniach określenie *zwrotny* charakteryzuje wszystkie czasowniki, którym towarzyszy *się*, również w wypadku, gdy autor wyraźnie rozróżnia sygnalizowanie zwrotności od pozostałych funkcji klityki. Taką praktykę stosuje np. Krystyna Wilczewska w pracy poświęconej różnym funkcjom *się*, zatytułowanej *Czasowniki zwrotne we współczesnej polszczyźnie* (1966). Czasowniki, których stałym, choć ruchomym, elementem jest cząstka *się* (np. *wstydić się*, *uśmiechnąć się*, *potknąć się*), nazywa się niekiedy inherentnie lub semantycznie zwrotnymi (Nagórko 2010: 151). W polskiej tradycji językoznawczej zbiór tych czasowników określa się jako *reflexiva tantum*.

Polemiczne w stosunku do ujęcia Wilczewskiej podejście prezentuje Saloni (1975). Kładąc nacisk na regularność zjawisk związanych z tworzeniem połączeń z *się*, postuluje on, by znacznie częściej, niż to robiła badaczka, uznawać *się* za samodzielne słowo, łączące się z czasownikiem „na ściśle składniowych zasadach” (Saloni 1975: 28). Przeciwstawia się uznawaniu *się* zarówno za morfem słowotwórczy, jak i za morfem gramatyczny. Zdaniem Saloniego wszystkie typy konstrukcji z *się* mają charakter składniowy – nawet utrwalone leksykalnie *reflexiva tantum* wykazują jego zdaniem pewien „odcień zwrotności” (Saloni 1975: 34). Realizację strony zwrotnej stanowią według niego również połączenia *zabić się*, *skaleczyć się*, traktowane jako czynność mimowolna skierowana na samego siebie. Do tej samej grupy zalicza formy takie jak *martwić się* i *smuć się* (Saloni 1975: 30), które Wilczewska (1966: 54-60) włącza do grupy czasowników rezultatywnych, Grzegorzczkowska (1996: 63) zaś określa mianem form dekauzatywnych, wchodzących w opozycję z odpowiednimi czasownikami kauzatywnymi (np. *martwić się* – *martwić*), przy czym to człon kauzatywny, jej zdaniem, jest wtórny i powstaje w wyniku usunięcia elementu *się*.

Bogusławski (1977), podobnie jak Saloni, uznaje, że zbyt wielu połączeniom z *się* przyznawany jest status jednostek leksykalnych. Krytykuje jednocześnie zaliczanie do tych samych grup funkcjonalnych konstrukcji, między którymi zachodzi jedynie podobieństwo semantyczne, nie zaś tożsamość, i wskazuje na potrzebę ustalenia liczby rzeczywistych produktywnych operacji składniowych za pomocą ścisłej analizy znaczenia powstających za ich sprawą konstrukcji. Kwestionuje również bezwyjątkowe przyznawanie elementowi *się* biorącemu udział w procesach składniowych statusu samodzielnego słowa. Jego zdaniem wyznaczając i definiując operacje składniowe z udziałem *się*, należy brać pod uwagę obecność również innych elementów konstrukcyjnych³.

Laskowski (1998: 191-192) określa *się* jako morf i dzieli konstrukcje z jego udziałem na osiem typów funkcjonalnych: (1) niemotywowane czasowniki *reflexiva tantum*, np. *bać się*, *podobać się*; (2) czasowniki derywowane z *się* w funkcji morfemu słowotwórczego, np. *starzeć się*, *zamyślić się*; (3) odczasownikowe konstrukcje dekauzatywne oznaczające samoistne procesy, np. *Drzwi się otwierają*; (4) konstrukcje medialne, np. *Jan buduje się pod Krakowem*; (5) konstrukcje oznaczające mimowolny stan, np. *Dobrze mi się pracuje*; (6) konstrukcje nieosobowe, np. *We wsi buduje się nową szkołę*, *Ta szkoła buduje się osiem lat*; (7) konstrukcje wzajemne, np. *Tomek i Janek się biją*; (8) konstrukcje zwrotne w ścisłym sensie, np. *Basia się myje*. Z konstrukcją zwrotną w ścisłym sensie

3 Przykładowo analiza konstrukcji typu *X leczy się u Y*, *X leczy się w Y* prowadzi do wniosku, że *się* stanowi w nich niesamodzielny składnik jednostek składniowych *się u* oraz *się w* (Bogusławski 1977: 113).

mamy zatem do czynienia tylko wtedy, gdy się pełni funkcję biernikowego dopełnienia. Analiza wymienionych typów doprowadza Laskowskiego do wniosku, że „nie istnieją podstawy, które pozwalałyby mówić o występowaniu w języku polskim obok strony biernej i czynnej trzeciej jeszcze wartości gramatycznej strony” (Laskowski 1998: 194). Wynika to z powiązania kategorii strony z diatezą: w konstrukcjach typu (8) się pełni funkcję biernikowego dopełnienia, a diateza określona jest jako nienacechowana. Tym samym autorzy *Gramatyki współczesnego języka polskiego* kwestionują istnienie gramatycznej strony zwrotnej w polszczyźnie.

Literatura dotycząca konstrukcji z się uwzględnia jeszcze dwa obok strony zwrotnej zjawiska związane z kategorią strony. Pierwszym z nich jest tworzenie konstrukcji biernych, takich jak *Szkoła buduje się już osiem lat*. Były one analizowane w ramach różnych paradygmatów badawczych (Szliferszteinowa 1968; Bogusławski 1977; Laskowski 1998; Grzegorzczkova 1996; Holvoet & Linde-Usiekniewicz 2015). Grzegorzczkova (1996: 53) uznaje je za wynik deagentywizacji, czyli operacji, w której agens usuwany jest na dalszy plan. Badaczka zwraca uwagę na nieregularność deagentywizacji z użyciem się (w odróżnieniu od tworzenia strony biernej): określa warunki, w jakich może zachodzić, oraz wskazuje ograniczenia semantyczno-pragmatyczne towarzyszące tej operacji⁴. Bogusławski (1977: 118-119) z kolei widzi potrzebę dokładnego różnicowania pod względem znaczeniowym zdań, w których dochodzi do tzw. blokady agensa. Wskazuje m.in. na konieczność odróżniania konstrukcji tworzonych za pomocą samego się od struktur powstających z udziałem klityki oraz innych elementów, szczególnie w połączeniu z przekształceniem mianownika w celownik⁵.

Drugim zjawiskiem jest tzw. strona pośrednia, zwana również stroną medium⁶. Jest to kategoria, którą trudno oddzielić zarówno od strony zwrotnej, jak i od strony biernej, czego dowodzą jej językoznawcze charakterystyki. Poszczególne badacze różnie definiują jej zakres, przy czym w niektórych ujęciach nakłada się on na zakres kategorii zwrotności, w innych zaś wchodzi w obręb kategorii bierności. W ujęciu Laskowskiego konstrukcje

4 Grzegorzczkova zaznacza, że konstrukcje deagentywne (np. *zniszczyć się*, *utopić się*) cechuje pewna dwuznaczność: mogą one oznaczać rezultat czyjegoś działania lub skutek samoistnego procesu. Nazwy samoistnego procesu tworzą z formami kauzatywnymi pary odrębnych leksemów, np. *utopić* i *utopić się* (Grzegorzczkova 1996: 62).

5 Wśród podanych przykładów: *Siano kosi się zawsze w sierpniu*, *Założyło się kółko doświadczalne* i *Śpiewało mu się przyjemnie* tylko drugi według Bogusławskiego (1977: 121-123) jest konstrukcją powstałą za pomocą samego się.

6 Określenie *medium* wywodzi się z gramatyk klasycznych i funkcjonowało w polskiej literaturze językoznawczej głównie na prawach nieodmiennego cytatu, podobnie jak *passivum* czy *activum* (por. Szliferszteinowa 1969). Częściej spotyka się utworzony od wyrazu *medium* przymiotnik *medialny*: zob. u Wilczewskiej (1966) – *funkcja medialna, konstrukcja medialna, użycie medialne, czasownik medialny*, u Szliferszteinowej (1969) – *znaczenie medialne*, w *Morfologii* (Laskowski 1998) – *konstrukcja medialna*. Termin *strona medium* znajdziemy w podręczniku Nagórko (2010: 151), jest on również konsekwentnie stosowany w polskim tłumaczeniu pracy Kemmer (2006).

medialne są rozumiane bardzo wąsko i oznaczają „czynność wykonywaną przez agensa ku jego własnemu pożytkowi [...], np. *Jan buduje się pod Krakowem* [...], *Ewa czesze się u pana Marka*” (1998: 192). Według Saloniego (1975: 29) powyższe przykłady wpisują się w kauzatywną odmianę strony zwrotnej⁷, zaś u Wilczewskiej (1966: 48-49) reprezentują one tzw. czasowniki równozależne, które jej zdaniem nie zawsze wyraziście odróżniają się od czasowników bezpośrednio zwrotnych (Wilczewska 1966: 34). Wilczewska przypisuje tzw. funkcję⁸ medialną czasownikom, których wspólną cechą jest wskazywanie czynności związanej z osobistymi sprawami wykonawcy. Formy te kontrastują z odpowiednimi czasownikami bez wykładnika *się*, z którymi bardzo często zdaniem badaczki mogą być stosowane wymiennie (np. *zdecydować* – *zdecydować się*, *odpłacić* – *odpłacić się*). Różnica w ramach wskazywanych par dotyczy głównie odcieni znaczeniowych związanych z realizacją celów czy większym zaangażowaniem agensa (Wilczewska 1966: 44-46).

Znacznie szerzej niż wskazani wyżej badacze opisali stronę pośrednią w języku polskim Holvoet i Linde-Usiekniewicz (2015). Zgodnie z zaproponowanym przez nich ujęciem konstrukcje reprezentujące tę kategorię tworzą (pomijając pewne wyjątki) homogeniczny zbiór, obejmujący zjawiska rozciągające się (pośrednie) między konstrukcjami zwrotnymi a biernymi. W obrębie owego zbioru autorzy wyróżniają trzy grupy: (1) konstrukcje „łatwości” (*facilitative*), np. *Szarlotka łatwo się kroi*; (2) zdania nieintencjonalne, np. *Wygodnie mi się siedzi*; (3) konstrukcje antykauzatywne, np. *Światła się zapaliły*. Poza stroną pośrednią pozostają *reflexiva tantum* oraz formy odprzymiotnikowe, takie jak *starzeć się*. Holvoet i Linde-Usiekniewicz – twierdząc, że większość badanych konstrukcji zachowuje strukturę argumentową czasownika – wykazują, że powstają one w wyniku operacji morfosyntaktycznych (nie zaś morfoleksykalnych), co pozwala zaklasyfikować je w obrębie kategorii strony. Najbardziej dyskusyjna pozostaje pod tym względem grupa antykauzatywów: nie zachowują one bowiem struktury argumentowej, a co więcej, wydają się członami nienacechowanymi w stosunku do kauzatywów (por. Grzegorzczkowska 1996), co jednak w opinii autorów nie przesądza o niemożliwości włączenia ich do strony pośredniej.

Holvoet i Linde-Usiekniewicz (2015: 122-123) wykazują, że konstrukcje medialne nie są odmianą konstrukcji biernych. Jedne i drugie reprezentują zjawisko deagentywizacji (ukrywania agensa), jednak przebiega ono w ich przypadku na różnych zasadach. Strona bierna polega na – posługując się przywoływaną przez autorów Langackerowską metaforą oglądu sceny – przesunięciu agensa w tło, a wysunięciu na pierwszy plan paciensa. Strona

7 Polemizuje z tym Bogusławski (1977: 103-107), wykazując brak symetrii między konstrukcjami typu *X leczy się u Y* i *X leczy Z u Y*, który uniemożliwia uznanie *się* w zdaniu *Leczy się u lekarza medycyny chińskiej* za biernikową formę zaimka.

8 Badaczka nie używa terminu *strona*, ponieważ opisuje zjawiska kwalifikuje do leksyki, nie zaś gramatyki. Stąd obecność w jej pracy takich określeń, jak *funkcja zwrotna*, *funkcja medialna*.

pośrednia zaś skutkuje powstaniem konstrukcji, w której mamy do czynienia z obniżeniem stopnia kontroli, która stanowi jeden z aspektów agentywności.

Zgodnie z większością przedstawionych ujęć polskie czasowniki nazywające uczucia nie wpisują się w – różnie nakreślane – ramy strony pośredniej. Jedynie włączenie do niej, za Holvoetem i Linde-Usiekiewicz, konstrukcji antykauzatywnych pozwala na uwzględnienie w niej form takich jak *martwić się* czy *cieszyć się*, przez Wilczewską zaliczanych do czasowników rezultatywnych. Do tej grupy nie wchodzi czasowniki nazywające stan doznawania uczucia określane jako *reflexiva tantum*, np. *wstydić się*, *obawiać się*⁹. Dopiero powstała na gruncie semantyki kognitywnej koncepcja Suzanne Kemmer daje możliwość scharakteryzowania całości polskich czasowników uczuć w kategoriach strony pośredniej.

3. STRONA POŚREDNIA W UJĘCIU SUZANNE KEMMER

Suzanne Kemmer oparła swoją koncepcję na badaniach nad 31 zróżnicowanymi kulturowo i geograficznie językami (Kemmer 1993, 2006). Badaczka uznaje tzw. *middle voice* za jeszcze jedną obok strony zwrotnej kategorię sytuującą się między dwoma biegunami prototypowych zdarzeń przechodnich i nieprzechodnich. Opisuje jej specyfikę, analizując konstrukcje tradycyjnie związane ze stroną zwrotną: nazywające czynności dbania o swoje ciało, takie jak mycie, golenie, czesanie włosów, zakładanie ubrania (Kemmer 1993: 16). Oprócz wspomnianych nazw do powtarzających się w różnych językach klas zdarzeń przedstawianych za pomocą strony pośredniej należą zmiany pozycji ciała (np. schylenie się), ruchu bez zmiany położenia (np. kiwanie się) i ruchu dążącego do zmiany położenia (np. wspinanie się). Kemmer określa te cztery grupy wspólnym mianem czynności oddziaływania na swoje ciało – ang. *body actions* (Kemmer 1993: 53-57, 2006: 24). Sprowadza tym samym główny zrąb sytuacji ujmowanych za pomocą strony pośredniej do działań, czyli zdarzeń, których głównym uczestnikiem jest osobowy agens, zostawiając na boku polisemię wspomnianych struktur¹⁰.

9 Kwestią wymagającą odrębnego przestudiowania jest wywodzenie się współczesnych czasowników z grupy *reflexiva tantum* od czasowników pozbawionych składnika *się*. Wilczewska sugeruje, że prześledzenie historii poszczególnych jednostek leksykalnych wykazałoby, że część czasowników straciła „łączność z formą czynną, idąc następnie drogą samodzielnego już rozwoju znaczeniowego” (1966: 42). Przykładowo *łękać się* funkcjonowało niegdyś obok formy *łękać*, którą słownik Doroszewskiego odnotowuje jako dawną.

10 W języku polskim ta polisemia jest szczególnie widoczna w obrębie struktur nazwanych przez Witkowską czasownikami zmiany pozycji ciała, do których zalicza ona wyróżnione przez Kemmer jako odrębną grupę nazwy ruchu bez zmiany położenia (Witkowska 2017: 84-86). Czasowniki zmiany pozycji ciała z częstą *się* – których przykładami są *obrać się*, *pochylać się*, *przekręcać się*, *uchylać się*, *wykręcać się*, *wahać się* – mogą profilować różne rodzaje ruchu: intencjonalny, mimowolny, samoistny. Niektóre ze znaczeń tych słów są metonimicznymi lub metaforycznymi rozszerzeniami prototypowego ruchu. Zdarzenia przywoływane przez te czasowniki w wielu przypadkach nie są zatem czynnościami.

Strony pośrednia i zwrotna w wielu językach są wyrażane za pomocą takiej samej formy, co świadczy o semantycznej bliskości tych kategorii. Pod względem pojęciowym wspólne dla czasowników zwrotnych oraz czasowników w stronie pośredniej jest odnoszenie się do „sytuacji, w których istnieje byt, który w jakimś sensie jest źródłem zdarzenia i jednocześnie to zdarzenie wywiera nań jakiś wpływ” (Kemmer 2006: 30). Na odrębność strony pośredniej od pozostałych form portretowania zdarzeń wskazuje istnienie w pewnych językach, np. węgierskim i rosyjskim¹¹, osobnych formalnych wyznaczników tej kategorii (Kemmer 1993: 25). Tzw. słabsze wyznaczniki strony medium – odróżniane od mocnych (dłuższych fonologicznie) wyznaczników zwrotności – pojawiają się regularnie w różnych językach w ramach powtarzalnych klas semantycznych. Język polski, tak jak inne języki słowiańskie, ma dwa typy wykładników: *siebie* uznawane jest za wykładnik zwrotności, *się zaś* – strony pośredniej. W praktyce jednak *się* jest wykorzystywane do sygnalizowania obu stron (natomiast *siebie* nie może być użyte jako wykładnik strony pośredniej).

Różnica między stronami zwrotną i pośrednią polega zdaniem Kemmer (1993: 71-73) na stopniu wyróżnienia uczestników zdarzenia. W konstrukcji zwrotnej wyodrębnionych jest dwóch uczestników relacji, których rolę spełnia ten sam byt, w stronie medium zaś istnieje jeden, pojęciowo złożony uczestnik. Kemmer wyjaśnia, że konstruowanie znaczenia zwrotnego polega na przywołaniu zdarzenia, w którym inherentnie tkwi koncepcja dwóch ról i dwóch uczestników, czyli prototypowego zdarzenia przechodniego, a następnie zasygnalizowaniu, że obie role są udziałem jednego bytu, jak w przykładzie (1):

(1) *Dziecko ogląda się w lustrze.*

W przypadku czynności związanych z ciałem tożsamość inicjatora i punktu końcowego¹² działania jest czymś spodziewanym, są to bowiem rodzaje zdarzeń, w które prototypowo angażuje się jedna osoba. Ten pojedynczy uczestnik ma dwoistą strukturę: składają na nią aspekt inicjujący i końcowy transferu energii; nie są to jednak aspekty na tyle autonomiczne, by można mówić o dwóch różnych uczestnikach (Kemmer 2006: 30-31). Użycie strony

11 W języku rosyjskim są to odpowiednio przyrostek *-sja* i zaimek *sebjja*, w węgierskim zaś przedrostek *-kod-/koz-* i odmienione dopełnienie rzeczownikowe *mag* (Kemmer 1993: 63-64, 2006: 32).

12 Inicjator (*initiator*) i punkt końcowy (*endpoint*) są nazwami ról semantycznych stosowanymi przez Kemmer z racji przywoływania w opisie zdarzeń archetypicznego modelu łańcucha akcji, w którym dochodzi do przekazywania energii od punktu początkowego do końcowego (Langacker 2009: 471). Według Kemmer (1993: 50-51) są to tzw. makrorole, którym mogą odpowiadać uczestnicy różnego rodzaju: inicjatorowi – agens, doznający, źródło; punktowi końcowemu – patiens, odbiorca, beneficjent (Kemmer 1993: 50-51).

pośredniej wiąże się ze wskazaniem dwóch aspektów jednego uczestnika: inicjatora oraz odbiorcy działania.

(2) *Dziecko się kąpie.*

Na osi, której dwoma biegunami są prototypowe zdarzenie przechodnie i prototypowe zdarzenie nieprzechodnie, zdarzenie zwrotne sytuuje się bliżej zdarzenia przechodniego z dwoma uczestnikami. Zdarzenie pośrednie znajduje się natomiast bliżej zdarzenia nieprzechodniego, w którym występuje jeden, pojęciowo jednolity uczestnik (Kemmer 2006: 35-36).

Kemmer traktuje kategorię zdarzeń pośrednich bardzo szeroko. Jej językowymi eksponentami są według niej nie tylko czasowniki, które kontrastują z formami pozbawionymi wykładnika strony pośredniej, ale również te, których nie da się wyprowadzić na drodze operacji składniowej, fleksyjnej lub słowotwórczej za pomocą wspomnianego wykładnika (Kemmer 1993: 21-24). Do tych ostatnich zaliczają się polskie *reflexiva tantum*. Warunkiem uznania danej formy za przykład strony medium jest w tym ujęciu obecność wykładnika strony pośredniej oraz spełnianie opisanych wyżej warunków semantycznych. To semantyczne rozumienie kategorii strony odbiega od strukturalistycznych definicji, w których strona musi się wiązać z operacją gramatyczną¹³.

4. PROTOTYPOWE CECHY ZDARZENIA POŚREDNIEGO

Choć w pracy z 1993 roku Kemmer poświęca czynnościom oddziaływania na swoje ciało najwięcej miejsca, nie przyznaje im *explicite* roli zdarzeń prototypowych dla strony pośredniej. Prototypowe zdarzenie pośrednie zostaje wskazane jedynie w późniejszej publikacji: „czynności oddziaływania na własne ciało stanowią jedynie najbardziej prototypowy rodzaj wielu sytuacji, których wspólną cechą jest mniejsze pojęciowe wyodrębnienie uczestników, niż ma to miejsce w konstrukcjach zwrotnych” (Kemmer 2006: 33). Badaczka nie określa natomiast cech pozwalających zdefiniować centrum pojęciowe strony medium – możemy je wyłonić na podstawie opisu Kemmer jedynie pośrednio.

Pojęciowymi wyznacznikami strony pośredniej są według Kemmer: niski stopień rozróżnienia uczestników (jeden, pojęciowo złożony uczestnik, a nie dwóch odrębnych) oraz doznawanie fizycznych lub mentalnych

13 Z tego powodu bardziej zgodne z polską tradycją terminologiczną byłoby używanie za Wilczewską terminu *funkcja medialna* (*funkcja pośrednia*). O pozostaniu przy określeniu *strona* zadecydowała jego obecność w polskim wydaniu pracy Kemmer, które ukazało się w serii *Międzykulturowe konteksty kognitywizmu „Universitasu”* (Kemmer 2006). Stosowane przez Kemmer, a także nawiązujących do jej koncepcji innych badaczy (Tabakowska 2003; Maldonado 2008; Będkowska-Kopczyk 2014) słowo *voice* należy tłumaczyć właśnie jako *strona*.

skutków działania przez jego inicjatora (ang. *affectedness*). Wykładnik strony medium sygnalizuje zwykle jakąś zmianę zachodzącą w inicjatorze i jednocześnie końcowym ogniwie działania. Można przyjąć, że niski stopień rozróżnienia uczestników wyznacza schemat¹⁴ zdarzenia pośredniego. Doznawanie fizycznych lub mentalnych skutków przez głównego uczestnika oraz zmiana w obrębie agensa są natomiast jego cechami prototypowymi, ponieważ w pewnych znaczeniach czasowników w stronie pośredniej nie będą one profilowane lub będą profilowane mniej wyraźnie. Różnicę w wyrazistości profilowania ilustrują poniższe zdania. W przykładach (3a) i (3b) główny uczestnik doznaje skutków zdarzenia i zmiany stanu (zmiany lokalizacji lub przejścia z ruchu w stan spoczynku). W przykładach (4a) i (4b) głównemu uczestnikowi – sygnalizowanemu podmiotem – nie można przypisać doświadczenia tego typu skutków. To raczej *patiens* tych zdarzeń jest uczestnikiem, który doznaje wpływu zachodzących zmian.

- (3) (a) *Obrócił się i stanął jak wryty.*
(b) *Samochód zatrzymał się gwałtownie.*
- (4) (a) *Wszyscy obrócili się przeciwko mnie.*
(b) *Czas się dla ciebie zatrzymał.*

Zarys prototypowego zdarzenia pośredniego odnajdziemy w pracy Anny Drogosz poświęconej zwrotności w języku polskim i angielskim (Drogosz 2008). Autorka przychyliła się do zdania Kemmer: w przypadku strony pośredniej nie dochodzi do konceptualnego rozbicia na dwóch uczestników o wspólnej referencji. Tym samym, tak jak Kemmer, umieszcza stronę pośrednią dalej od prototypowego zdarzenia z dwoma uczestnikami, niż usytuowane jest zdarzenie zwrotne (Drogosz 2008: 132). Drogosz uznaje zwrotność za kategorię stopniowalną, a kluczowymi cechami, których spełnienie decyduje o tym, jaki stopień zwrotności prezentuje dane zdarzenie, są intencjonalność działania oraz to, czy uczestnik jest zdolny do odbierania bodźców za pomocą zmysłów. Działanie w prototypowej stronie zwrotnej charakteryzuje się intencjonalnością, a jego agens jest zawsze ożywiony. Zdania oddalone od prototypu będą miały natomiast intencjonalność przesuniętą w tło. Polska badaczka podobnie jak Kemmer określa cechy strony pośredniej w opozycji do charakterystyki strony zwrotnej. Od ujęcia zaprezentowanego przez amerykańską badaczkę propozycję Drogosz odróżnia wskazanie nieintencjonalności jako cechy typowej (ale niekoniecznej) dla zdarzeń pośrednich. Nieintencjonalność pozwala odróżnić stronę pośrednią zdania *Jan zabił się w wypadku* od strony zwrotnej zdania *Jan zabił się wyskakując z okna* (Drogosz

14 Schemat w ujęciu Langackera (1995: 168) to „struktura semantyczna, fonologiczna lub symboliczna, która w stosunku do innej reprezentacji tego samego elementu – charakteryzuje się mniejszą konkretnością i szczegółowością”.

2008: 154). Nie można jednak przyjąć jej jako prototypowej cechy wielu zdarzeń zaliczanych przez Kemmer do czynności związanych z ciałem ani wskazać jej jako czynnika różnicującego znaczenia czasowników z tych samych pól semantycznych, np. *upadać* i *przewracać się*, *drzeć* i *trząść się*, *nadchodzić* i *zbliżać się*, *myśleć* i *zastanawiać się*.

Nieco inaczej centrum pojęciowe strony pośredniej charakteryzuje Maldonado (2008), analizując materiał pochodzący z języka hiszpańskiego. On również przedstawia zdarzenie pośrednie w kontraście do zdarzenia zwrotnego, wskazuje też jednak jego prototypowe cechy niewynikające z opozycji tych dwóch kategorii. Badacz zwraca uwagę, że wysuwana na pierwszy plan w tradycyjnych opisach i kojarzona z formami bezosobowymi funkcja ukrywania agensa ma miejsce tylko w konstrukcjach, w których wykładnik strony pośredniej towarzyszy czasownikowi przechodniemu (por. polskie *przechylić* – *przechylić się*). Kluczowym elementem konceptualizacji zdarzenia pośredniego jest według badacza zmiana stanu – to na nią skierowane jest ognisko uwagi (Maldonado 2008: 172). Ze zmianą stanu związany jest transfer energii, który nadaje zdarzeniu portretowanemu w stronie medium (przykład 5a) charakter bardziej „energetycznego” w porównaniu do analogicznego zdarzenia wyrażonego bez użycia strony pośredniej (przykład 5b)¹⁵:

- (5) (a) *Juan compadeció a los muchachos* (*Juan pożałował/żałował chłopaków*)
 (b) *Juan se compadeció de los muchachos* (*Juan zlitował się nad chłopakami*)¹⁶

Wspomniana energetyczność przypisywana jest zdarzeniom gwałtownym, nagłym oraz niespodziewanym – a skoro niespodziewanym, to i takim, na które podmiot nie ma wpływu (Maldonado 2008: 174). Jak zauważa Maldonado, brak kontroli głównego uczestnika nad zmianą oznacza jego mniej agentywny charakter. Jednocześnie zwiększony ładunek energii implikuje większy stopień zaangażowania uczestnika w profilowane zdarzenie, czyli również doznawania jego skutków.

Dwoje ze wspomnianych badaczy – Kemmer i Maldonado – jako wyznacznik zdarzenia pośredniego wskazują profilowanie zmiany w obrębie głównego uczestnika, który jest jednocześnie pierwszym i ostatnim ogniwem łańcucha akcji. Mimo że w modelu Kemmer główny uczestnik jest najczęściej opisywany jako agens i określa się go jako inicjatora działania, zarówno Maldonado, jak i Drogosz dostrzegają, że strona medium profiluje uczestnika, którego agentywność jest słabsza niż w zdarzeniach portretowanych za pomocą strony zwrotnej.

15 Składam serdeczne podziękowania Magdalenie Potockiej za pomoc w interpretacji danych pochodzących z języka hiszpańskiego.

16 Ów większy nakład energii sygnalizowany przez wykładnik *se* w tłumaczeniu na język polski objawia się koniecznością interpretowania konstrukcji z jego udziałem jako dokonanych, podczas gdy zdania pozbawione *se* bez kontekstu można traktować jako dokonane lub niedokonane.

5. ZDARZENIA EMOTYWNE A STRONA POŚREDNIA

Kemmer oprócz czynności związanych z ciałem do sytuacji portretowanych za pomocą strony pośredniej zalicza zdarzenia mentalne, spontaniczne procesy oraz czynności wzajemne. Zdarzenia związane z emocjami traktuje jako jeden z trzech (obok zdarzeń związanych z myśleniem i percepcją) rodzajów zdarzeń mentalnych, które spośród pozostałych dwóch typów wyróżnia wysoki stopień zaangażowania głównego uczestnika i odczuwania skutków działania (Kemmer 1993: 130). Podobnie jak w przypadku czynności związanych z ciałem stopień rozróżnienia inicjatora i odbiorcy skutków działania jest minimalny. W przeciwieństwie do myślenia i percepcji emocje charakteryzują się niskim stopniem kontroli i sprawczości doznającego, co zdaniem Kemmer (1993: 131) zbliża je do spontanicznych procesów. Kemmer zwraca uwagę przede wszystkim na to, że w kilku zbadanych przez nią językach występuje tendencja do pojawiania się wykładnika strony pośredniej w funkcji sygnalizatora opozycji zdarzeń kauzatywnych i inchoatywnych (np. *przestraszyć – przestraszyć się*). Zauważa również, że we wspomnianych językach strona pośrednia może być używana do kodowania stanów, a nie tylko zdarzeń oznaczających ich zmianę (Kemmer 1993: 132). Ponieważ stany są pozbawione elementu zmiany, należy uznać, że nie reprezentują one prototypowych zdarzeń pośrednich. Również konstrukcje inchoatywne nie są typowymi przedstawicielami strony pośredniej, ponieważ – podobnie jak stany – nie profilują inicjatora zdarzenia, ale doznającego. Zdarzenie przez nie portretowane są jednak bliższe prototypowi, ponieważ zawierają zmianę, a brak intencjonalności inherentny dla doznającego jest cechą często przypisywaną głównemu uczestnikowi zdarzenia pośredniego (Drogosz 2008; Maldonado 2008).

Maldonado wspomina zarówno o inchoatywnych, jak i stanowych czasownikach uczuć w języku hiszpańskim, jednak większość analizowanych przez niego przykładów odnosi się do czasowników profilujących zmianę, a nie stan. Wynika to prawdopodobnie z ograniczonej roli strony pośredniej w profilowaniu stanów emocjonalnych w języku hiszpańskim¹⁷. Zdaniem badacza obecność cząstki *-se* przy czasowniku emotywnym wskazuje, poza nagłą i niekontrolowaną zmianą, większy udział doznającego w zdarzeniu oznaczającym zmianę stanu. Zaangażowanie to nazywa wręcz aktywnym udziałem w zdarzeniu (Maldonado 2008: 179). Należy zauważyć, że Maldonado, tak jak i Kemmer, włącza do zdarzeń emotywnych obok sta-

17 Jest to pewne uproszczenie. W języku hiszpańskim jest możliwość nazywania zdarzeń emotywnych za pomocą czasowników z cząstką *-se*, która jest wykładnikiem strony medium, posługiwanie się czasownikowymi nazwami uczuć nie jest jednak typową praktyką. Strona medium w konstrukcjach profilujących stany uczuciowe najczęściej pojawia się jako forma czasownika łączącego się z przymiotnikową lub rzeczownikową nazwą emocji. Często jest to *sentirse*, czyli medialna forma czasownika *sentir* ('czuć').

nów wewnętrznych reakcje behawioralne i werbalne, takie jak śmiech, płacz czy narzekanie. Obie grupy: zdarzenia wskazujące moment pojawienia się uczucia i zewnętrzne reakcje emocyjne są według niego prototypowymi zdarzeniami pośrednimi, ponieważ zawierają zmianę, której w sposób intensywny doświadcza podmiot. Na tej podstawie badacz uogólnia swoje wnioski, rozszerzając je na wszystkie zdarzenia emocyjne, i stwierdza, że wpisują się one w prototyp strony pośredniej (Maldonado 2008: 148). W pkt. 6 staram się dowieść, że różnica między zdarzeniami będącymi momentem początkowym uczucia a stanami jest na tyle istotna, że nie można ich traktować jednolicie, a co za tym idzie: różnią się one pod względem realizacji prototypu strony pośredniej.

Odmienne od wyżej zaprezentowanych interpretację strony pośredniej przedstawia Wierzbicka w analizie polskich i rosyjskich czasowników uczuć. Jej zdaniem obecność elementu *się* (i jego rosyjskiego odpowiednika *-sia*) w czasownikach emocji sygnalizuje aktywność, a nawet agentywność podmiotu doznającego. Użycie wyrazu *się* wskazuje, że uczestnik jest jednocześnie źródłem emocji i doświadczać jej, czyli doznający jest portretowany jako quasi-agens: uczucia są wywoływane przez niego samego (pod wpływem jego myśli) (Wierzbicka 1995: 229). Wierzbicka podkreśla, że ten sposób konceptualizacji doznającego jest wpisany w kulturowe postrzeganie emocji przez Słowian: traktują oni stany uczuciowe jako zdarzenia, w których przeżywająca je osoba aktywnie uczestniczy, a nie jest jedynie ich biernym odbiorcą.

Ze stanowiskiem Wierzbickiej polemizuje Będkowska-Kopczyk (2014) w studium poświęconym słoweńskim czasownikom uczuć z częściąką *se*. Stwierdza ona, że wskazywane przez Maldonado profilowanie spontanicznej i niekontrolowanej zmiany odróżnia stronę pośrednią od strony zwrotnej. Przychyła się również do zdania Kemmer, że zdarzenia emocyjne charakteryzują się niskim stopniem intencjonalności. Według Będkowskiej-Kopczyk niedokonane czasowniki uczuć z klityką *se* profilują tzw. uczucia aktywne, czyli nie tyle stany, ile dynamiczne procesy (Będkowska-Kopczyk 2014: 211). Aktywny komponent nie sprawia jednak, że doznający staje się kuzatorem uczucia, jak sugeruje według niej Wierzbicka. Będkowska-Kopczyk uargumentowuje swoje stanowisko, powołując się na psychologiczną i neurobiologiczną wiedzę na temat emocji, zgodnie z którą – w dużym uproszczeniu – człowiek nie jest sprawcą, a jedynie odbiorcą doznawanych uczuć, a jednocześnie emocje wywołują w jego ciele szereg gwałtownych reakcji, sprawiających, że stany te są przeżywane bardzo intensywnie (Będkowska-Kopczyk 2014: 214). Wskazywanie doświadczeniowej podstawy językowych konceptualizacji uczuć – bez negowania roli zróżnicowania kulturowego – stanowi fundament wielu studiów nad emocjami powstających na gruncie językoznawstwa kognitywnego (por. Fontaine, Scherer & Soriano 2013).

Inaczej kwestię intencji i woli podmiotu doznającego opisuje Będkowska-Kopczyk w odniesieniu do dwóch grup zdarzeń związanych z emocjami, ale nimi niebędących. Pierwszą z nich są zdarzenia stanowiące połączenie stanu emocjonalnego z kognitywnym. W zdaniu, w którym czasownikowi uczuć towarzyszy dopełnienie zdaniowe, profilowany jest większy udział komponentu intelektualnego niż w zdaniu z dopełnieniem nominalnym:

(6) *Boję się, że nie zdążymy.*

(7) *Boję się śmierci.*

Według Będkowskiej-Kopczyk intelektualizacja stanu pociąga za sobą jego wolicjonalny charakter, co jest zgodne ze stwierdzeniem Kemmer, że emocje charakteryzują się niższym stopniem intencjonalności niż pozostałe stany mentalne (percepcja i myślenie). Drugą grupę zdarzeń charakteryzującą się pewnym stopniem intencjonalności stanowią zdaniem polskiej badaczki zachowania związane z przeżywaniem uczuć, takie jak śmiech czy płacz (Będkowska-Kopczyk 2014: 215).

Podsumowując, badacze opisujący portretowanie zdarzeń emotywnych (stanów i zmian stanu) w różnych językach nie są w pełni zgodni co do właściwości zdarzeń tego typu profilowanych za pomocą strony medium. Zgodni są oni co do tego, że stany uczuciowe są portretowane w stronie pośredniej jako intensywnie doświadczane przez podmiot. Maldonado i Będkowska-Kopczyk dostrzegają ich dynamiczny przebieg – przy czym, co ważne, Maldonado odnosi się tylko do przykładów zmiany stanu. Największą rozbieżność dostrzec można w kwestii intencjonalności (wolicjonalności) zdarzenia. Wierzbicka i do pewnego stopnia Maldonado przypisują zdarzeniom emocjonalnym portretowanym stroną pośrednią zwiększony stopień agentywności, zaś Kemmer i Będkowska-Kopczyk, powołując się m.in. na fakty psychologiczne, wskazują na niski stopień ich intencjonalności.

W kolejnej części odnoszę się do zarysowanych koncepcji, analizując polskie czasowniki uczuć. Szczególnie istotne będzie w niej odniesienie do badań Będkowskiej-Kopczyk, które dotyczą zjawisk zachodzących w języku spokrewnionym z polszczyzną.

6. POLSKIE CZASOWNIKI UCZUĆ Z ELEMENTEM SIĘ

Jak zaznaczyłam na początku, język polski oraz pozostałe języki słowiańskie wykształciły dużą grupę konstrukcji czasownikowych w stronie pośredniej służących do nazywania uczuć. Inne języki europejskie, np. romańskie czy niektóre języki germańskie, również wykorzystują stronę medium do konceptualizowania uczuć. Różnica polega przede wszystkim na skali wykorzystywania jej w językach słowiańskich w stosunku do pozostałych.

Użytkownicy języka szwedzkiego czy hiszpańskiego, mając do wyboru inną konstrukcję, niekoniecznie sięgną po czasownik nazywający uczucie z wykładnikiem strony pośredniej. Część konstrukcji o charakterze zwrotnym lub pośrednim jest w tych językach nacechowana stylistycznie (poetycko lub archaicznie). W językach słowiańskich większość uczuć ma natomiast swoją czasownikową nazwę, zwykle w stronie pośredniej, która najczęściej jest najbardziej naturalnym językowym wykładnikiem danego uczucia¹⁸. Pod tym względem wśród języków europejskich najbliższe językom słowiańskim są prawdopodobnie języki bałtyckie (Holvoet 2020: 128-129).

Do polskich czasowników w stronie medium należą nazwy uczuć zaliczanych do sześciu grup uczuć wyróżnionych przez Lewandowską-Tomaszczyk i Dziwirek: GNIEWU, STRACHU, SMUTKU, LUBIENIA I PRZYJEMNOŚCI, RADOŚCI oraz OBRZYDZENIA (Lewandowska-Tomaszczyk & Dziwirek 2010: 149-150), a także do grup WSTYDU i ZASKOCZENIA. Podobnie jak pozostałe nieprzechodnie czasowniki uczuć wchodzi one w skład konstrukcji profilujących zdarzenie z doznającym w roli głównego uczestnika¹⁹. Odróżnia się od nich grupa czasowników MIŁOŚCI I NIECHĘCI: *kochać, lubić, nienawidzić* są przechodnie, realizują zatem kanoniczny model zdarzenia, w którym agens jest źródłem energii przekazywanej paciensusowi (Langacker 2009: 475). Przedmiotem mojej analizy będą jedynie konstrukcje nieprzechodnie.

Stronę pośrednią w języku polskim w równym stopniu przyjmują czasowniki dokonane profilujące osiągnięcie stanu (np. *przestraszyć się, ucieszyć się, zmartwić się*) i czasowniki niedokonane profilujące sam stan doznawania uczucia (np. *bać się, cieszyć się, martwić się*). Mimo że pośrednie konstrukcje przywołujące zdarzenia związane z uczuciami traktuje się zwykle jako jednolitą grupę, należy podkreślić zachodzące między nimi różnice semantyczne, których nie można sprowadzić do dokonania i niedokonania zdarzenia. Inchoatywne czasowniki uczuć skupiają ognisko uwagi konceptualizatora na przejściu z jednego stanu do drugiego, czyli na pewnej istotnej zmianie (por. Maldonado 2008). Pod tym względem są one podobne zarówno do występujących z częścią się czasowników oznaczających zdarzenia związane z ciałem, jak i do konstrukcji profilujących spontaniczne procesy.

- (8) (a) *Dziecko przestraszyło się hałasu.*
 (b) *Ucieszyłem się z takiego przebiegu spraw.*

18 Przykładem polskiego czasownika, który ustępuje pod względem częstości użycia innej części mowy, jest *smućć się*: nieco nacechowany książkowością lub podniosłością, a tym samym rzadziej używany niż konstrukcje z przysłówkiem *smutno*. Nie dotyczy to imperatywu z negacją: *Nie smuć się*, który swobodnie konkuruje w wyrażeniu *Niech ci nie będzie smutno* choćby pod względem ekonomii użycia.

19 Doświadczenie emocji może być obrazowane jako relacja z dwoma uczestnikami – w szczególności w przypadku wyrażen metaforycznych i metonimicznych: *Smutek gości w jego sercu, Szczęście ją rozpiera, Zazdrość kielkuje w mej duszy* itd.

- (9) (a) *Nie bój się hałasu.*
 (b) *Cieszę się z twojego przyjazdu.*
- (10) (a) *Przewrócił się na prostej drodze.*
 (b) *Kąpie się już pół godziny.*
- (11) (a) *Drzwi otwierają się na oścież.*
 (b) *Cała mąka wysypała się na stół.*

Podobieństwo to zachodzi również w stosunku do czasowników niedokonanych użytych w przykładach (10) i (11), ponieważ tak jak dokonane profilują one zdarzenia procesualne, których główny uczestnik doświadcza jakiejś zmiany. W przebiegu stanów – a to na nie wskazują niedokonane czasowniki uczuć z częstką *się* – nie mamy do czynienia z żadną zmianą. Nasuwa się wniosek, że stany uczuciowe są mniej prototypowymi przedstawicielami zdarzeń pośrednich niż zmiany dające początek emocjom.

Różnica, którą można dostrzec między zdarzeniami profilowanymi w przykładach (8) i (9) w stosunku do zdań w (10) i (11), to obecność drugiego uczestnika, którym jest czynnik wzbudzający uczucie. W zdaniu z czasownikiem emocji landmark²⁰ wskazujący źródło stanu, którego doświadcza doznający, jest nieobligatoryjny, ale bardzo często jest on obecny. Nierzadko brak landmarka jest pozorny – wtedy gdy jest zasugerowany przez kontekst. W przypadku niektórych czasowników, np. *obawiać się*²¹, połączenie z landmarkiem zerowym jest na tyle nietypowe, że w zasadzie zawsze interpretuje się je jako elipsę. Obecność landmarka wskazującego źródło uczucia związana jest z naturą emocji, które stanowią odpowiedź psychiczną na jakiś zewnętrzny czynnik²². Czasami czynnik ten jest nazywany obiektem uczucia – wówczas akcentowana jest nie tyle jego rola jako kauzatora uczucia, ile fakt, że to na niego skierowana jest uwaga podmiotu doznającego.

Rodzaj landmarka towarzyszącego czasownikowi emocji wpływa na konceptualizację stanu mentalnego. Zdanie z landmarkiem rzeczownikowym lub bezokolicznikowym profiluje czystą emocję, natomiast konstrukcja z landmarkiem w formie zdania podrzędnego profiluje stan, w którym duży

20 Układ trajektor-landmark pozwala odróżnić znaczenie wyrażen relacyjnych, które mają tę samą bazę pojęciową i profilują tę samą relację w obrębie tej bazy. Uczestnik relacji wyróżniony w największym stopniu to trajektor, natomiast obiekt o drugorzędym wyróżnieniu to landmark. W zdaniu *Lampa wisi nad stołem* trajektorem jest lampa, landmarkiem zaś stół. Z kolei w zdaniu *Stół stoi pod lampą* układ TR-LM jest odwrotny (Langacker 2009: 105-107).

21 Wśród losowo wybranych 300 konkordancji tego czasownika w Narodowym Korpusie Języka Polskiego ani razu nie wystąpiła konstrukcja z landmarkiem zerowym (Dobrowolska-Pigoń 2018: 111).

22 Zdaniem Nica Frijdy na emocje składają się dwa aspekty: (1) ocena zdarzeń oraz (2) wzbudzenie pewnych reakcji fizjologicznych, zachowań i przeżyć. Emocje można pojmować jako sygnały istotności jakiegoś zdarzenia z punktu widzenia dobrostanu jednostki oraz zadań realizowanych przez jej system poznawczy i zachowanie. Emocje informują o rozbieżności między aktualnym stanem rzeczy a celem (Frijda 1998: 103).

udział mają komponenty poznawczy i wolicjonalny (por. Kemmer 1993: 138-141; Lewandowska-Tomaszczyk & Dziwirek 2010: 80-85)²³.

- (12) (a) *Już się na niego nie gniewam.*
 (b) *Martwisz się o losy kraju?*
 (c) *Wstydę się rozmawiać z obcymi.*
- (13) (a) *Cieszą się, że jadą na wakacje.*
 (b) *Nie smućmy się, że nas tak mało.*
 (c) *Boję się, czy dam sobie radę.*

Podczas gdy zdania w (12) profilują prototypowe emocje, zdarzenia przywołane w przykładach (13) oddalają się od centrum kategorii uczuć, nabierając cech procesów intelektualnych. Doznający przywołuje jakiś zaistniały lub prawdopodobny scenariusz, poddaje go ocenie i określa swój stosunek do niego.

Do tego zjawiska odnosi się Będkowska-Kopczyk (2014: 215), kreśląc różnicę między stopniem intencjonalności i wolicjonalności zdarzeń czyto emocjonalnych i zdarzeń z udziałem komponentu intelektualnego wyrażonych w języku słoweńskim. Nie można jednak powiedzieć, że zdania z landmarkiem nominalnym i z landmarkiem relacyjnym reprezentują różne pod względem funkcjonalnym zastosowania strony pośredniej. Stopień intelektualizacji, a co za tym idzie, intencjonalności profilowanego doświadczenia mentalnego zależy od tego, w jaki sposób treść pojęciowa elastycznego semantycznie czasownika jest konstruowana za pomocą odpowiednich struktur gramatycznych.

Kolejny podział w zbiorze polskich czasowników uczuć z częstką *się* rozróżnia czasowniki, które nie mają kauzatywnego odpowiednika formalnie różniącego się od nich jedynie brakiem wyznacznika strony medium, i czasowniki taki odpowiednik mające. Pierwsze w tradycyjnych gramatykach klasyfikuje się jako *reflexiva tantum*. Ich przykładami są: *bać się, lękać się, obawiać się, wstydzić się, zląknąć się* (dominują czasowniki z grupy STRACHU)²⁴.

23 Zjawisko to przeanalizowałam w odniesieniu do polskich czasowników strachu: „Sytuacje profilowane przez poszczególne typy i podtypy zdań z udziałem badanego czasownika wskazują na różne rodzaje stanów mentalnych doświadczanych przez podmiot uczucia. Nawet w przypadku czasownika *bać się* nie zawsze są to stany czysto emocjonalne, związane z rzeczywistym bądź możliwym zagrożeniem w podstawowych aspektach życia. Zdania z landmarkiem relacyjnym przywołują doświadczenia mentalne, w których istotną rolę odgrywają komponenty poznawczy czy też epistemiczny, związany z oceną rzeczywistości i możliwości zachodzenia w niej określonych zmian, i wolicjonalny, dotyczący postawy wobec rozważanego scenariusza [...]” (Dobrowolska-Pigoń 2018: 106).

24 Wydawałoby się, że można włączyć do tej grupy niektóre czasowniki GNIEWU/ZŁOŚCI, takie jak *wściec się* czy *gniewać się*, jednak kwerenda korpusowa pozwala stwierdzić, że choć stosunkowo mało liczne i nacechowane potocznością, formy *wściec* i *gniewać* są obecne w uzusie. Użycia te znajdują potwierdzenie w obecności hasła *gniewać* i *wściec* w rejestrującym najnowszy stan polszczyzny internetowym *Wielkim słowniku języka polskiego* (wsjp.pl).

Czasowniki z drugiego podzbioru tradycyjnie traktuje się jako derywaty form bez klityki *się*. Należą do nich m.in.: *smucić się, złościć się, niepokoić się, martwić się, rozgniewać się, przestraszyć się, ucieszyć się, zawstydzić się*. Jak widać, czasowniki z jednej pary aspektowej mogą się różnić pod względem wchodzenia w opisaną opozycję: *wstydzić się*, w przeciwieństwie do *zawstydzić się*, nie ma odpowiednika pozbawionego składnika *się*.

Niezdaniowe dopełnienia czasowników pozbawionych kauzatywnej pary przyjmują formę rzeczownika w dopełniaczu²⁵ lub – w przypadku większości z nich – bezokolicznika. Dopełnienia czasowników z parą kauzatywną to rzeczowniki w narzędniku lub – w przypadku niektórych – wyrażenia przyimkowe.

- (14) (a) *Obawiam się jego gniewu.*
 (b) *Wstydzę się powiedzieć prawdę.*
 (c) *Złakłem się tego dziwnego odgłosu.*
- (15) (a) *Niepotrzebnie złościsz się swoim niepowodzeniem.*
 (b) *Wyraźnie niepokoił się twoją obecnością.*
 (c) *Ucieszyłem się waszym przyjazdem/z waszego przyjazdu.*

Przekształcenie zdań z czasownikiem nieprzechodnim w zdania z przechodnim czasownikiem kauzatywnym powoduje istotną zmianę w sposobie obrazowania zdarzenia emotywnego. Doznający w zdaniach z czasownikiem medialnym będący trajektorem w konstrukcji z czasownikiem kauzatywnym przyjmuje funkcję landmarka. Trajektorem staje się zaś czynnik wzbudzający uczucie.

- (16) (a) *Niepotrzebnie złości cię twoje niepowodzenie.*
 (b) *Wyraźnie niepokoiła go twoja obecność.*
 (c) *Ucieszył mnie wasz przyjazd.*

Mimo że zdania w (15) i (16) przywołują obiektywnie ten sam stan, konstruują go w różny sposób. W przykładach (16) profilowany jest podmiot uczucia niebędący głównym uczestnikiem zdarzenia, ale *patienssem*, na którego oddziałuje przyczyna emocji. Czynnik wzbudzający uczucie jest przedstawiany jako kauzator tylko w zdaniach z czasownikami kauzatywnymi, natomiast w zdaniach w (15) jest portretowany – za sprawą formy narzędnikowej – jako przedmiot pośredniczący w powodowaniu stanu²⁶, a zarazem obiekt, na

25 Rudzka-Ostyn (2000: 237) wskazuje, że obiekt wyrażony dopełniaczem jest niejako wyłączony ze sfery wpływu podmiotu, co decyduje o tym, że dopełniaczowe dopełnienia występują tylko przy czasownikach oznaczających uczucia negatywne.

26 „Agens stanowi źródło energii, która zostaje przekazana *patiensowi* i jest przez niego absorbowana. Ponieważ przekazywanie energii może się dokonywać za pośrednictwem jakiegoś innego przedmiotu, należy też wyróżnić rolę narzędzia (*Instrument*)” (Rudzka-Ostyn 2000: 62).

którym koncentruje się doznający. Aktywny lub pasywny charakter podmiotu stanu psychicznego nie musi wynikać z rzeczywistej natury uczucia, a ze sposobu, w jaki jest ono konceptualizowane. Kontrast między aktywnym doznającym a pasywnym patienssem ujawnia się szczególnie wyraziście w zdaniach (15a) i (16a). Przysłówek *niepotrzebnie* w zdaniu z czasownikiem nieprzechodnym nie powoduje żadnego dysonansu, tak jakby doznający miał wybór w kwestii odczuwanych emocji. Ten sam przysłówek przy czasowniku przechodnym wydaje się nieco zaskakujący: odnosi się on do wpływu, jaki ma na swoje reakcje podmiot uczucia, a jednocześnie zdaje się wzmacniać sprawczość czynnika wzbudzającego emocję.

Interesującej prawidłowości związanej z podziałem polskich czasowników uczuć ze względu na obecność lub brak elementu *się* dowiodły Dziwirek i Lewandowska-Tomaszczyk (2010). Badaczki zestawily nominalne nazwy uczuć z czasownikami, które określają początek lub trwanie emocji. Okazało się, że rzeczowniki te można podzielić na takie, których czasownikowe kolokacje realizują schemat POJEMNIKA tak, że emocja jest konceptualizowana jako pojemnik (np. *wpaść w rozpacz*), oraz takie, które w połączeniu z czasownikiem wskazują emocje wypełniające ciało człowieka (np. *wzbudzić zachwyty*). Na tej podstawie badaczki wyróżniły uczucia zewnętrzne i wewnętrzne (Lewandowska-Tomaszczyk & Dziwirek 2010: 103-111). Czasowniki derywowane od tego samego rdzenia, co nazwy emocji zewnętrznych, rzadko mają wykładnik strony pośredniej, zaś czasowniki o tym samym rdzeniu, co nazwy emocji wewnętrznych, zawsze mają formę zawierającą *się* (Dziwirek 2008: 90-91)²⁷. Wynika z tego, że „zwrotność” czasownika jest skorelowana z konceptualizowaniem emocji jako stanu wewnętrznego, a więc podlegającego wpływowi doznającego. Brak cząstki *się* wskazuje na bardziej obiektywny, niezależny od człowieka charakter emocji.

Spostrzeżenia te wpisują się w interpretację strony pośredniej czasowników wyrażających emocje jako sygnału pewnego stopnia intencjonalności oraz zaangażowania podmiotu w proces profilowany przez czasownik. Nie można na podstawie wspomnianych badań wprowadzić rozłącznego podziału na angażujące emocje wyrażane formami z *się* i nieangażujące formy bez tego składnika. W pierwszej kolejności obecność tego elementu mówi o braku dwóch uczestników w relacji oraz o pewnym, nieprototypowym stopniu intencjonalności, pozostającym w bazie pojęciowej wyrażenia, ale nie podlegającym profilowaniu.

Większość uwagi poświęciłam czasownikom profilującym przeżycie emocjonalne, w szczególności stan doświadczania emocji – poza analizą

27 Uwagi te dotyczą większości czasowników nazywających emocje, lecz nie wszystkich. Najbardziej wyrazistym przykładem pozostawania na granicy emocji zewnętrznych i wewnętrznych jest GNIEW. Rzeczowniki z grupy GNIEWU pojawiają się z oboma typami czasowników (*wpaść w gniew* i *wzbudzić w kims gniew*), zaś czasowniki występują zarówno w formie z *się*, np. *gniewać się, wściec się*, jak i bez, np. *szaleć* (Dziwirek 2008: 91).

znalazły się czasownikowe nazwy reakcji, zaliczane przez większość przywoływanych badaczy do form profilujących zdarzenia emocyjne (Kemmer 1993; Maldonado 2008; Będkowska-Kopczyk 2014). Profilują one możliwe do zaobserwowania zachowania angażujące podmiot uczucia, którym można przypisać większy stopień energetyczności i intencjonalności niż wewnętrznym stanom emocjonalnym. Czasownikami należącymi do tej grupy są np. *śmiać się* i *żalić się*. Można do niej zaliczyć również takie użycia czasowników uznawanych za nazwy stanów, w których na pierwszy plan wysuwana jest reakcja podmiotu uczucia, a nie jego wewnętrzne przeżycie:

(17) *Chwilę później trzymałem w ręku pałeczki od perkusji, która widziana z bliska okazała się instrumentem bardzo złożonym. Pod nami **niepokoił się** tłum.* (NKJP, Janusz Głowacki *Nie mogę narzekać*)²⁸

(18) *Te dziewczyny, zwłaszcza ta najatrakcyjniejsza, cały czas walczyły. Minami, **złoszczeniem się** na pokaz, wywracaniem oczami, odgarnianiem włosów.* (NKJP, Monika Rakusa 39,9)²⁹

Przykłady (17) i (18) nie profilują źródła/obiektu uczucia, a użyte w nich czasowniki emocyjne wskazują określone zachowania, które metonimicznie wiążą się z określonymi przeżyciami wewnętrznymi. W tego typu użyciach czasowniki prymarnie stanowe mają charakter czynnościowy, a co za tym idzie, profilowanym przez nie zdarzeniom przypisuje się większą intencjonalność niż wtedy, gdy odnoszą się do odczuwania jakiejś emocji.

Przeprowadzona analiza pozwala mi zgodzić się z twierdzeniem Będkowskiej-Kopczyk dotyczącym dynamicznego charakteru zdarzeń emocyjnych profilowanych za pomocą czasowników w stronie pośredniej. Za sprawą cząstki *się* portretowane stany nabierają cech procesów, co odzwierciedla naturę stanów emocjonalnych jako doświadczeń gwałtownych i żywiołowych, powiązanych z silnymi nieraz symptomami somatycznymi i reakcjami behawioralnymi. Nie mogę jednak w pełni przyjąć argumentacji badaczki za wykluczeniem choćby niewielkiego stopnia intencjonalności czy wolicjonalności zdarzeń emocyjnych. Będkowska-Kopczyk opiera się głównie na faktach opisywanych przez psychologów i biologów, nie biorąc pod uwagę tego, że poza podstawą doświadczeniową na konceptualizację uniwersalnych zjawisk psychicznych wpływ mają określone wzorce kulturowe (Wierzbicka 1999a). Opozycja między obrazowaniem uczuć za pomocą konstrukcji przechodnich oraz konstrukcji nieprzechodnich w stronie pośredniej w języku polskim dowodzi, że ten sam z obiektywnego punktu widzenia stan może być przedstawiony jako pozbawiony intencjonalności lub do pewnego stopnia intencjonalny.

28 Narodowy Korpus Języka Polskiego, DW: 15.09.2014.

29 Narodowy Korpus Języka Polskiego, DW: 17.07.2020.

Jak twierdzi Wierzbicka, wykształcenie takich, a nie innych konwencji obrazowania uczuć w języku jest ściśle powiązane z obowiązującą w danej kulturze postawą wobec uczuć i ich wyrażania. Formy leksykalne i gramatyczne nazw uczuć odzwierciedlają jej zdaniem tzw. skrypty typowe dla danej kultury³⁰. Dominująca rola czasowników w polskiej (i słowiańskiej) leksyce uczuć wynika z potrzeby ukazania emocji jako doświadczeń dynamicznych oraz angażujących ich podmiot. Łączy się to z przyzwoleniem na spontaniczne ich wyrażanie, kontrastujące z typowym dla kultury anglosaskiej analitycznym werbalizowaniem, któremu towarzyszy nierzadko chęć przejścia kontroli nad sferą emocjonalną (Wierzbicka 1999b: 173-177). W kulturze polskiej kontrolowanie uczuć jest dużo mniej kluczowe niż w kulturze anglosaskiej. Typową strukturą oddającą zdaniem Wierzbickiej niezależny od woli charakter uczuć jest konstrukcja przysłówkowo-celownikowa typu *Wstyd mi*, przypisująca podmiotowi uczucia bierną postawę odbiorcy stanu³¹. Z kolei czasowniki z elementem *się* przywołują doznającego aktywnego, ale nie panującego nad uczuciami: „Czasowniki tego typu bynajmniej nie sugerują kontroli nad własnymi emocjami. Raczej implikują one, że podmiot wewnętrznie ‘poddaje się działaniu’ niezależnego od woli impulsu, intensyfikując go i dając mu upust” (Wierzbicka 1999b: 178). Pewien stopień intencjonalności nie polega więc na samodzielnym wzbudzeniu uczucia, lecz na spontanicznym poddaniu się jego działaniu, wpisującym się w obowiązujący skrypt kulturowy.

7. PODSUMOWANIE

W analizie polskich czasowników uczuć wykazałam, że występująca z nimi cząstka *się* jest wykładnikiem strony medium w rozumieniu Kemmer (1993). Biorąc pod uwagę cechy prototypowe zdarzeń pośrednich wywiedzione z teoretycznych opisów tego zjawiska (Kemmer 1993; Maldonado 2008; Drogosz 2008), doszłam do wniosku, że dokonane i niedokonane czasowniki profilują zdarzenia sytuujące się niejednakowo względem prototypu. Bliżej

30 Każda kultura wykształca własne postawy wobec uczuć, strategie ich uzewnętrzniania i metody radzenia sobie z nimi. Normy obowiązujące w danej wspólnocie językowej są odzwierciedlane za pomocą tzw. skryptów kulturowych, realizowanych w języku (Wierzbicka 1999b: 164-165).

31 M.in. tego typu wyrażenia analizowała Koneczna (1971) w pracy poświęconej konstrukcjom jednoczłonowym. W podsumowaniu swoich rozważań badaczka stwierdza, że struktury ergatywne, takie jak *Smutno mi*, *Przykro mi*, *Wesoło mi*, należą do tzw. języka postrzeżeniowego – charakteryzującego człowieka, który polega na własnych zmysłowych doznaniach, bliżej ich nie analizując. W centrum tego typu wyrażań znajduje się samo doznanie, nie zaś jego przyczyny czy okoliczności. Później wytworzone konstrukcje dwuczłonowe należą już do języka pojęciowego, w którym znajduje wyraz potrzeba analizowania i klasyfikowania. Zmiany w rozpowszechnieniu form służących do wyrażania doznań przebiegały według Konecznej od pierwotnych konstrukcji ergatywnych, przez dwuczłonowe czasownikowe, aż do połączeń z czasownikiem *być i mieć*: „[...] stpol. *markotno mi było*, przekształciliśmy w *martwiłem się*, dziś już mówimy częściej *mam zmartwienie* lub *jestem zmartwiony*” (Koneczna 1971: 91).

niego są zdarzenia, w których na pierwszym planie jest moment zmiany, profilowane przez czasowniki dokonane. Pozbawione zmiany zdarzenia stanowe są od tego prototypu oddalone. Zdania z czasownikami z obu grup – inchoatywnych i stanowych – przywołują doznającego, który jest zaangażowany w przeżycie emocjonalne i doświadcza intensywnie jego skutków. Czasowniki z częstką *się* przywołują zdarzenia o dużym ładunku energetycznym, co w przypadku stanów skutkuje dynamizacją, tak że jawią się one jako procesy, nie zaś statyczne sytuacje. Portretowanie stanów jako zdarzeń pośrednich może mieć związek z podstawą doświadczeniową: odzwierciedlana w ten sposób jest gwałtowność uczuć i wzbudzanie za ich sprawą żywiołowych reakcji somatycznych.

Jednym z ważniejszych punktów analizy było zabranie głosu w dyskusji na temat intencjonalności zdarzeń emotywnych i sprawczości doznającego. Odniosłam się przede wszystkim do opozycyjnych stanowisk Wierzbickiej i Będkowskiej-Kopczyk dotyczących charakteru strony medium słowiańskich czasowników uczuć. Porównanie przykładów konstrukcji z częstką *się* z ich kauzatywnymi konwersami pozwoliło mi stwierdzić, że czasownik w stronie medium pozwala portretować stan uczuciowy jako zdarzenie o pewnym stopniu intencjonalności, na które doznający ma jakiś wpływ. Owa intencjonalność nie znajduje się w centrum uwagi konceptualizatora, jest raczej nieznacznie zasugerowana, co można interpretować w taki sposób, że wpływ człowieka na doznawane uczucia ma charakter pośredni i dotyczy raczej sposobu przeżywania emocji niż ich zamierzonego wzbudzania.

Rozbudowany system czasowników uczuć z częstką *się* w językach słowiańskich stanowi odbicie utrwalonego w kulturze Słowian sposobu postrzegania przeżyć emocjonalnych. Duża liczba i frekwencja leksemów werbalnych świadczy o tym, że w naszej kulturze zwracamy uwagę na dynamiczny charakter uczuć. Udział klityki *się* podkreśla ową dynamikę i silne oddziaływanie emocji na podmiot. Jednocześnie czasowniki z tą częstką profilują doznającego, którego cechuje pewien stopień sprawczości, ujawniającej się szczególnie mocno w kontraście do zdarzeń profilowanych przez konstrukcje z czasownikami przechodnimi, w których kauzatozem jest źródło uczucia. Aktywne uczestniczenie w przeżyciu emocjonalnym i pewien wpływ na jego przebieg, profilowane przez zdania z polskimi czasownikami uczuć, wpisują się w kulturowy skrypt, którego istotnym elementem jest pozytywny stosunek do uczuć i ich uzewnętrzniania (Wierzbicka 1999b).

BIBLIOGRAFIA

- Będkowska-Kopczyk, Agnieszka 2014: Verbs of emotion with *se* in Slovene: Between middle and reflexive semantics. A cognitive analysis. *Cognitive Studies* 14, 203-218.

- Bogusławski, Andrzej 1977: Polskie się: słowo nie do końca poznane. *International Review of Slavic Linguistics* 2.1, 99-124.
- Dobrowolska-Pigoń, Marta 2018: Centrum i peryferie kategorii STRACHU a jej centrum. Analiza wybranych aspektów semantyki polskich czasowników emocji. W: Agnieszka Libura, Daria Bębeniec, Hubert Kowalewski (red.) 2018: *Dociekania kognitywne*. Kraków: Universitas, 95-116.
- Drogosz, Anna 2008: *Reflexification in English and Polish: A Cognitive Grammar Approach*. Olsztyn: Instytut Neofilologii UWM.
- Dziwirek, Katarzyna 2008: A folk classification of Polish emotions: Evidence from a corpus-based study. W: Christina Y. Bethin (red.) 2008: *American Contributions to the 14th International Congress of Slavists, Ohrid, September 2008. Vol. 1: Linguistics*. Bloomington: Slavica Publishers, 75-93.
- Fontaine, Johnny R. J., Klaus R. Scherer, Cristina Soriano 2013: *Components of Emotional Meaning: A Sourcebook*. Oxford: Oxford University Press.
- Frijda, Nico H. 1998 [1994]: Emocje są funkcjonalne – na ogół [Emotions are functional – most of the time]. W: Paul Ekman, Richard J. Davidson (red.) 1998: *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia [The Nature of Emotions: Fundamental Questions]*. Tłum. Bogdan Wojciszke. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 102-111 [Oxford: Oxford University Press, 197-202].
- Grzegorzczkova, Renata 1996: Reguły deagentywizacji w polszczyźnie. W: Iva Nebeská, Alena Macurová (red.) 1996: *Jazyk a jeho uzivání. Sbornik k životnímu jubileu profesora Oldricha Ulicného*. Praha: Filozofická fakulta, 58-65.
- Holvoet, Axel 2020: *The Middle Voice in Baltic*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- Holvoet, Axel, Jadwiga Linde-Usiekniewicz 2015: The middle voice in Polish: An attempt at rehabilitation. *Studies in Polish Linguistics* 10.3, 105-124.
- Kemmer, Suzanne 1993: *The Middle Voice*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- Kemmer, Suzanne 2006: *Ludzkie poznanie a proces uszczegółowienia zdarzeń*. Tłum. Małgorzata Cierpisz. Kraków: Universitas.
- Koneczna, Halina 1971: Funkcje zdań jednoczłonowych i dwuczłonowych w języku polskim. W: Andrzej Maria Lewicki (red.) 1971: *Problemy składni polskiej. Studia, dyskusje, polemiki z lat 1945-1970*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 60-92.
- Langacker, Ronald W. 1995: *Wykłady z gramatyki kognitywnej*. Pod redakcją Henryka Kardeli. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Langacker, Ronald W. 2009 [2008]: *Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie [Cognitive Grammar: A Basic Introduction]*. Tłum. Elżbieta Tabakowska, Magdalena Buchta, Henryk Kardela, Wojciech Kubiński, Przemysław Łozowski, Adam Głaz, Joanna Jabłońska-Hood, Hubert Kowalewski,

- Katarzyna Stadnik, Daria Bębeniec, Justyna Giczela-Pastawa. Kraków: Universitas [Oxford: Oxford University Press].
- Laskowski, Roman 1998: *Czasownik*. W: Renata Grzegorzczkowska, Roman Laskowski, Henryk Wróbel (red.) 1998: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara, Katarzyna Dziwirek 2010: *Complex Emotions and Grammatical Mismatches: A Contrastive Corpus-Based Study*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Maldonado, Ricardo 2008: Spanish middle syntax: A usage-based proposal for grammar teaching. W: Sabine De Knop, Teun De Rycker (red.) 2008: *Cognitive Approaches to Pedagogical Grammar: A Volume in Honour of René Dirven*. Berlin: Mouton de Gruyter, 155-196.
- Nagórko, Alicja 2010: *Podręczna gramatyka języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowakowska-Kempna, Iwona 1995: *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Część I: Prolegomena*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- Nowakowska-Kempna, Iwona 2000: *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Część II: Data*. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.
- Rudzka-Ostyn, Brygida 2000: *Z rozważań nad kategorią przypadku*. Tłum. Elżbieta Tabakowska. Kraków: Universitas.
- Saloni, Zygmunt 1975: W sprawie się. *Język Polski* 55, 25-34.
- Szlifersztejnowa, Salomea 1968: *Bierne czasowniki zaimkowe (reflexiva) w języku polskim*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Ossolineum.
- Szlifersztejnowa, Salomea 1969: *Kategoria strony. Z historii myśli lingwistycznej*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Ossolineum.
- Szober, Stanisław 1953: *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Tabakowska, Elżbieta 2003: Those notorious Polish reflexive pronouns: A plea for middle voice. *Glossos* 4, 1-18.
- Wierzbicka, Anna 1995: Adjectives vs. verbs: The iconicity of part-of-speech membership. W: Marge E. Landsberg (red.) 1005: *Syntactic Iconicity and Linguistic Freezes*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter, 223-245.
- Wierzbicka, Anna 1999a: *Emotions Across Languages and Cultures: Diversity and Universals*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wierzbicka, Anna 1999b: Emocje. Język i „skrypty kulturowe”. W: Jerzy Bartmiński (red.) 1999: *Język – umysł – kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 163-189.
- Wilczewska, Krystyna 1966: *Czasowniki zwrotne we współczesnej polszczyźnie*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Witkowska, Paulina 2017: *Czasowniki zmiany pozycji ciała. Analiza formalna w ujęciu korpusowym i statystycznym*. Wrocław: Quaestio.

ABRIDGEMENT

MIDDLE VOICE AND POLISH VERBS OF EMOTION

1. INTRODUCTION

The aim of this paper is to analyse the semantics of Polish emotion verb structures with regard to the presence of the clitic *się*. I describe the features of the events profiled by these verbs with reference to the prototypical features of an event in the middle voice, a concept proposed by Suzanne Kemmer. The paper concludes with a discussion of the culturally-inflected perception of emotions, reflected in the system of linguistic conventions that serves to conceptualise them.

2. THE CLITIC *SIĘ* IN POLISH

The clitic *się* has traditionally been classified as a marker of reflexivity, understood as the arrangement of arguments in which the agent is simultaneously the object of the action. Many constructions composed of the verb and the clitic *się*, where the marker is not bound, do not meet the condition of the co-referentiality of the subject and object, leading linguists to distinguish other functions of *się*, including the so-called middle voice, also known as the medium voice (Polish: *strona medium*) (Wilczewska 1966; Szliferszteinowa 1969; Saloni 1975; Bogusławski 1977; Grzegorzczkowska 1996; Laskowski 1998; Holvoet & Linde-Usiekniewicz 2015).

3. SUZANNE KEMMER'S PERSPECTIVE ON THE MIDDLE VOICE

Kemmer regards the so-called middle voice as a category positioned between the two poles of prototypical transitive and intransitive events. The category of middle events, which occurs in various languages, includes what Kemmer calls body action middles, which are grooming and body care actions, changes in body posture, non-translational motion, and translational motion (Kemmer 1993: 53-57). The difference between the middle and the reflexive voice consists in the degree to which the participants of the event are distinguishable. In the reflexive voice, two participants of the relation can be distinguished, with the same entity filling both roles, while the medium voice has a single, conceptually differentiated participant (Kemmer 1993: 71-73).

4. PROTOTYPICAL FEATURES OF A MIDDLE EVENT

According to Kemmer, the conceptual markers of the middle voice are low of participant distinguishability and the affectedness of the Initiator by the physical or mental effects of the action. Typically, the middle voice signals a change occurring in the Initiator and at the same time Beneficiary of the action. One can assume that the low participant distinguishability is a marker of the middle voice. In turn, the physical or mental affectedness of the chief participant, as well as the change within the Initiator/Beneficiary are its prototypical features. Drogosz (2008), who analyses reflexivity in Polish and English, considers the frequent non-intentionality of the event being profiled to be a marker of the middle voice as opposed to the reflexive voice. For Maldonado (2008), the central element of the conceptualisation of a middle event is a change of state which is surprising to the participant and as such beyond the participant's control.

5. EMOTION EVENTS AND THE MIDDLE VOICE

Kemmer treats emotion events as a subset of mental events, distinguished from the two other subsets by the high involvement and high affectedness of the chief participant by the ongoing changes, as well as the low degree of control and volitionality on the part of the Experiencer. Kemmer notes the tendency for the middle marker to take on the function of signalling the opposition of causative and inchoative events. She also finds that the middle voice may also work to encode states, not just changes of states (Kemmer 1993: 130-132).

Most of the examples analysed by Maldonado are verbs that profile change rather than state. He believes that the presence of the *-se* clitic with an emotive verb indicates, beyond spontaneous and uncontrolled change, a higher degree of the participation of the Experiencer in an event denoting a change of state.

Wierzbicka sees the presence of the Polish *się* and the Russian *-sya* with verbs as a sign that the subject is active, and even shows volition. Będkowska-Kopczyk argues against this interpretation in her analysis of Slovene emotion verbs. She ascribes a substantial degree of active involvement to the Experiencer, but does not regard him or her as the cause of the emotion.

6. POLISH VERBS OF EMOTION WITH THE CLITIC SIĘ

Polish middle verbs include verbs of emotion belonging to various groups. Like other intransitive emotion verbs, they are constructions profiling an

event with the Experiencer as the chief participant. The transitive verbs of love and hate stand apart.

In Polish, the middle voice is available both for perfective verbs that profile reaching a state (such as *przestraszyć się* 'to take fright') and for imperfective verbs profiling the state of experiencing an emotion (such as *bać się* 'to fear'). Inchoative verbs of emotion focus the attention of the conceptualiser on the transition between the states. In this respect, they resemble the body action verbs that occur with the marker *się* as well as the constructions profiling spontaneous processes.

No change occurs in the course of a state, which indicates that emotional states are less prototypical representatives of middle events than changes that initiate emotions.

The type of the landmark that accompanies the emotion verb impacts the conceptualisation of the mental state. A sentence with a nominal or infinitival landmark profiles pure emotion, whereas a construction with a landmark expressed as a subordinate clause profiles a state with a high degree of cognitive and volitional components (see Kemmer 1993: 138-141; Lewandowska-Tomaszczyk & Dziwirek 2010: 80-85; Będkowska-Kopczyk 2014: 215).

Polish emotion verbs with the marker *się* include those that have no causative counterpart lacking the middle marker (e.g. *wstydzić się* 'be ashamed') and those that have such an equivalent (*smucić się* 'be sad'). The transformation of an intransitive construction into a transitive one with a causative verb leads to a significant change in the profiling of an emotive event. The Experiencer, profiled as the trajector in sentences with a middle verb, assumes the function of a landmark in constructions with a causative verb, where the factor inciting the feeling becomes the trajector. The subject of a mental state is profiled as passive or active not by the true, scientifically established character of the emotion, but the way it is conceptualised.

Given the results of my analysis, I concur with Będkowska-Kopczyk as to the dynamic nature of emotive events profiled with middle verbs. I cannot, however, accept her observation that emotive events preclude intention and volition. Będkowska-Kopczyk's argument draws on facts as described by psychologists and biologists, while the conceptualisation of emotion is impacted not only by their experiential basis, but by specific cultural models. The conventions for representing emotions in a given language are closely connected with the cultural script functioning in that culture that regulates the attitudes to emotions and their expressions (Wierzbicka 1999).

In their analysis of nominal collocations with verbs that conceptualise the onset of emotions in various ways, Dziwirek and Lewandowska-Tomaszczyk established a correlation between the internal or external nature of the emotion and the presence of the marker *się* with the relevant emotion verb. The presence of the marker correlates with the conceptualisation of

the emotion as a state that is controlled by the Experiencer. In turn, the lack of the marker indicated the independence of the emotion from the subject-Experiencer.

7. CONCLUSION

My analysis of Polish emotion verbs has shown that the clitic *się* is a marker of the middle voice as defined by Kemmer (1993). I conclude that perfective and imperfective verbs profile events that are differently positioned with regard to the prototype. An important part of my analysis is a contribution to the debate concerning the intentionality of emotive events and the volition of the Experiencer. A comparison of constructions with the *się* clitic with their causative counterparts has shown that middle verbs allow the representation of an emotional state as an event with a certain degree of intentionality.

The extensive system of verbs with the clitic *się* is a reflection of the perception of emotional experiences that is entrenched in Slavic cultures. Active participation in the experience of emotion and a certain influence over its course, profiled by sentences with Polish emotion verbs, are consistent with the cultural script in which a positive attitude to emotions and their expressions is an important element (Wierzbicka 1999).

Abridgement translated by Małgorzata Paprota

REFERENCES

- Będkowska-Kopczyk, Agnieszka 2014: Verbs of emotion with *se* in Slovene: Between middle and reflexive semantics. A cognitive analysis. *Cognitive Studies* 14, 203-218.
- Bogusławski, Andrzej 1977: Polskie *się*. Słowo nie do końca poznane [The Polish *się*: A word not fully understood]. *International Review of Slavic Linguistics* 2.1, 99-124.
- Drogosz, Anna 2008: *Reflexification in English and Polish: A Cognitive Grammar Approach*. Olsztyn: Instytut Neofilologii UWM.
- Grzegorzczukowa, Renata 1996: Reguły deagentywizacji w polszczyźnie [Rules of deagentivization in Polish]. In: Iva Nebeská, Alena Macurová (eds.) 1996: *Jazyk a jeho užívání. Sborník k životnímu jubileu profesora Oldricha Ulicného*. Praha: Filozofická fakulta, 58-65.
- Holvoet, Axel, Jadwiga Linde-Usiekniewicz 2015: The middle voice in Polish: An attempt at rehabilitation. *Studies in Polish Linguistics* 10.3, 105-124.
- Kemmer, Suzanne 1993: *The Middle Voice*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.

- Laskowski, Roman 1998: Czasownik [The verb]. In: Renata Grzegorzcykowa, Roman Laskowski, Henryk Wróbel (eds.) 1998: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lewandowska-Tomaszczyk Barbara, Katarzyna Dziwirek 2010: *Complex Emotions and Grammatical Mismatches: A Contrastive Corpus-Based Study*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Maldonado, Ricardo 2008: Spanish middle syntax: A usage-based proposal for grammar teaching. In: Sabine De Knop, Teun De Rycker (eds.) 2008: *Cognitive Approaches to Pedagogical Grammar: A Volume in Honour of René Dirven*. Berlin: Mouton de Gruyter, 155-196.
- Saloni, Zygmunt 1975: W sprawie się [Concerning się]. *Język Polski* 55, 25-34.
- Szlifersztejnowa, Salomea 1969: *Kategoria strony. Z historii myśli lingwistycznej* [The category of voice: From the history of linguistic thought]. Wrocław, Warszawa, Kraków: Ossolineum.
- Wierzbicka, Anna 1999: Emocje. Język i „skrypty kulturowe” [Emotions: Language and “cultural scripts”]. In: Jerzy Bartmiński (ed.) 1999: *Język – umysł – kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 163-189.
- Wilczewska, Krystyna 1966: *Czasowniki zwrotne we współczesnej polszczyźnie* [Reflexive verbs in contemporary Polish]. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.